

Zasługą autora jest jednak nie tylko wielka praca włożona w badania, ale fakt, że potwierdziły one intuicyjną do tej pory opinię. Tym samym negatywna odpowiedź na pytanie o zainteresowanie sprawą polską należeć odtąd może nie do wiedzy potocznej, zdroworozsądkowej, lecz do zweryfikowanego kanonu wiedzy naukowej. Przy okazji zaś polscy czytelnicy i badacze otrzymali niezbyt bogate (siłą rzeczy), ale niejednokrotnie zapewne przydatne kompendium *poloniców* we francuskich źródłach z końca XIX w.

Tomasz Schramm

WOLFGANG SEIFFERT: *Das ganze Deutschland. Perspektiven der Wiedervereinigung*. Serie Piper, München, Zürich 1986, 376 ss.

Renesans problemu niemieckiego w literaturze i dyskusji politycznej RFN w latach osiemdziesiątych stanowi zjawisko, będące przedmiotem rozlicznych analiz naukowych, w szczególności interpretacji socjologicznych. Towarzysząc pewnym zjawiskom politycznym na co dzień, trudno pokusić się o wszechstronną i wyważoną ocenę, tym niemniej można już dziś stwierdzić, iż mamy do czynienia z długotrwałym procesem, jakościowo odmiennym od minionych fal zainteresowań tzw. kwestią niemiecką.

Mnożące się idee, koncepcje, marzenia związane z potrzebą jedności narodowej Niemców wyrażają szeroką skalę postaw i orientacji politycznych. Obok głosów postulujących politykę małych kroków oraz postaw oczekujących zjednoczenia na drodze ewolucyjnych, stopniowych przeobrażeń w polityce obu państw niemieckich, nie brak żądań zniecierpliwionych orędowników zdecydowanych i radykalnych pounieść.

Do tych ostatnich należy głos Wolfganga Seifferta, byłego profesora Akademii Nauk o Państwie i Prawie NRD (*Akademie für Staats- und Rechtswissenschaften der DDR*) w Poczdamie, a od 1978 r., profesora uniwersytetu w Kilonii. Seiffert oferuje konkretne propozycje zjednoczenia na drodze „konstruktywnej i aktywnej polityki niemieckiej”. Zadaniem jego ostatniej prezentowanej książki jest przekonanie czytelników, iż szybkie zjednoczenie Niemiec leży nie tylko w interesie samych Niemców, lecz przede wszystkim Europy — z uwagi na konieczność bezpieczeństwa i pokojowej stabilizacji.

Lektura kolejnych publikacji poświęconych kwestii jedności narodowej Niemców wywołuje zrozumiałe znużenie tym tematem. W powodzi literatury trudno doszukać się nowych aspektów tego zagadnienia. Można odnieść wrażenie, iż zgodnie z sentencją Owidiusza: „Kropla drąży kamień nie siłą, lecz częstym spadaniem” autorzy hołdują przekonaniu, że częstotliwość, z jaką występują na rzecz zjednoczenia, wpłynie na decyzje mocarstw. Wywody Seifferta potwierdzają tę regułę. Powielając w patetycznym tonie znane prawdy, nie odkrywa nic nowego. Mimo iż autor uważa się za zwolennika konkretnych i zdecydowanych działań, mających przyspieszyć zjednoczenie Niemiec, w ślad za jego żądaniami nie idą propozycje godne przyjęcia przez inne narody.

Argumentacja na rzecz jedności niemieckiej, przytaczana na kartach tej książki, stanowi wierną kopię cytowanych powszechnie uwag na temat dziedzictwa historii, geopolitycznych uwarunkowań, w szczególności środkowego usytuowania w Europie i wynikających z tego geopolitycznego faktu uprzywilejowań, wspólnoty kulturowej,



językowej itp. Naród polski, który przetrwał lata zaborów broniąc swej narodowej tożsamości, służy nie po raz pierwszy w książce Seifferta za wzór godny naśladowania.

Autor nie precyzuje, w jaki sposób zjednoczenie Niemiec przyczyni się do zaprzestania zbrojeń, kontrowersji między Wschodem i Zachodem i ugruntowania bezpieczeństwa europejskiego. Jego subiektywne opinie, wygłaszane jako obowiązujące definicje i prawdy, rażą nieliczeniem się z nikim i z niczym. Seiffert liczy na osłabienie Związku Radzieckiego oraz państw Układu Warszawskiego. Przekonany jest również o korzystnych dla wykształcenia się ogólnoniemieckiej świadomości narodowej zmianach w interpretacji historii w NRD.

Dla znanych tylko sobie powodów uważa, iż jedność niemiecka przyniesie korzystne dla wszystkich stron zmiany. Wsparciem jego dywagacji na temat potrzeby pozytywnego zainteresowania rozwiązaniem kwestii niemieckiej są liczne, choć selektywnie cytowane wypowiedzi tych pisarzy i polityków, którzy wypowiadali się za zjednoczeniem. Te wrywkowe i jednostronnie przytaczane głosy mają uzupełniać twierdzenie autora, iż warunkiem realizacji prawa Niemców do samostanowienia jest podpisanie układu pokojowego z Niemcami.

Przedmiotem zainteresowań Seifferta są elity polityczne zarówno w RFN, jak i NRD. Świadom ich roli w kształtowaniu opinii publicznej domaga się ich większego zaangażowania na rzecz pobudzania wyobraźni i świadomości narodowej. Ostrze swej krytyki skierowuje głównie przeciw elicie RFN, która w jego przekonaniu uświadomiła czujność polityczną, powodując zubożenie społeczeństwa na kwestię niemiecką. Jej zadanie upatruje w określonym ukierunkowywaniu dyskusji politycznej i bardziej konstruktywnym oddziaływaniu na świadomość historyczną oraz narodową obywateli RFN.

Pod adresem elit politycznych formułuje katalog upomnień i żądań. Przypomina m.in. że istotą zachodniemieckiej racji stanu stanowi interes narodowy. W swej agitacji na rzecz jedności niemieckiej liczy na wsparcie przesiedleńców i uciekinierów ze Wschodu. Analizując stanowisko czterech mocarstw wobec kwestii niemieckiej, przytacza funkcjonujące w zachodniemieckiej literaturze stereotypy na temat partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi, rywalizacji ekonomicznej z Francją i poparcia ze strony Wielkiej Brytanii dla niemieckich praw do samostanowienia.

Najważniejszym, w przekonaniu Seifferta, środkiem wiodącym do zjednoczenia jest aktywna polityka niemiecka. Spory wielkich partii zachodniemieckich o kierunki i strategię polityki niemieckiej i wschodniej odbiły się, jak sądzi, niekorzystnie dla ogólnego stanu świadomości politycznej społeczeństwa, a partie chadeckie kosztowały utratę wypróbowanych przez lata głosów wyborczych. Istotne znaczenie dla omawianej kwestii ma oparcie polityki niemieckiej na podstawach prawnych, a nie jak dotąd na fałszywej alternatywie: prawo czy polityka. Jak mniema bowiem Seiffert, żaden prawnik na Wschodzie ani na Zachodzie nie może poważnie wątpić w prawo Niemców do samostanowienia. Pogodzenie się z podziałem może jedynie postawić Europę przed perspektywą „komunistycznych całych Niemiec od Odry po Ren”. Aby uniknąć tej ewentualności, autor zwraca uwagę na konieczność przewartościowań w przyszłej polityce niemieckiej. Mgliste i pozbawione logicznego uzasadnienia wywody autora mają głównie na celu przekonanie czytelnika, iż NRD jako „instrument i produkt radzieckiej polityki niemieckiej” nie jest państwem w pełnym tego słowa znaczeniu. Konsekwencje takiego punktu widzenia są łatwe do przewidzenia.

Seiffert kończy książkę szokującą, jak sam ocenia, propozycją utworzenia zwią-



zku państw niemieckich, składającego się z RFN, NRD oraz Austrii jako tworu przejściowego na drodze do ostatecznego zjednoczenia Niemiec. W czym imieniu i w jakim interesie występuje autor, formułując swe absurdalne pomysły, trudno odpowiedzieć. Godny zastanowienia jest jednak fakt, iż nie po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat występuje w zachodniemieckiej dyskusji politycznej element Austrii jako ogniwa jednoczącego ogólnoniemieckie dążenia narodowe.

Anna Wolff-Powęska

BERNARD WILLMS: *Idealismus und Nation. Zur Rekonstruktion des politischen Selbstbewußtseins der Deutschen*. Ferdinand Schöningh, Paderborn-München-Wien-Zürich 1986, ss. 221.

W dziejach filozofii nurt idealistyczny występował w różnych postaciach zarówno w kolejnych okresach, jak i w ujęciu poszczególnych szkół i doktryn. Niemiecki idealizm ma swych luminarzy, którzy wnieśli ogromny wkład do europejskiej nauki. W jego nurcie mieści się więc subiektywny idealizm Johanna Gottlieba Fichtego, obiektywny i racjonalistyczny idealizm Georga Wilhelma Hegla oraz irracjonalizm i subiektywizm Friedricha Wilhelma Schellinga. Wielkie systemy idealistycznej filozofii niemieckiej powstałe w pierwszej połowie XIX w. miały znaczny udział w kreowaniu koncepcji państwa i społeczeństwa. Ich twórcy i reprezentanci przyczynili się do rozwoju idei narodowej i patriotyzmu w dobie walk z napoleońską Francją.

Niezależnie od obiektywnych wartości filozoficznych założeń Fichtego czy Hegla, ich interpretacja ulegała znacznej fluktuacji na przestrzeni XIX i XX w.; za swych prekursorów i nauczycieli uznawali ich reprezentanci nieraz diametralnie różne nurty polityczne. Ideolodzy narodowego socjalizmu wydawali w okresie III Rzeszy utwory Fichtego, uznanego za narodowego proroka, który „obudził Niemcy z letargu świadomości”. Do duchowego dziedzictwa Hegla przyznawali się nacjonaliści, uznając w nim prekursora państwowo-mocarstwowej myśli.

Manipulowanie myślą naukową i nadużywanie idei dla doraźnych celów politycznych nie jest zjawiskiem nowym ani odosobnionym. Gdy czyni to jednak profesor uniwersytetu w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w., w okresie wzmożonych zabiegów na rzecz odprężenia politycznego, w kraju, manifestującym swą pokojową misję, to fakt ten wywołuje niepokój i zmusza do refleksji. Bernard Willms, profesor uniwersytetu w Bochum, autor prezentowanej książki, hołduje nacjonalizmowi w jego niecodziennej, agresywnej formie. W aurze budziela historycznej i narodowej świadomości występuje nie od dziś. Jego kolejne publikacje to konsekwentna walka o realizację specyficznej drogi niemieckiej, bez oglądania się na realia polityczne i interesy innych narodów. Wydana w 1986 r. pod jego redakcją, zamierzona jako trzytomowe dzieło, praca (*Handbuch zur deutschen Nation. T. I: Geistiger Bestand und politische Lage*. Hohenrain-Verlag, Tübingen-Zürich-Paris) demonizuje ideę narodu, uzależniając od jej realizacji przyszłość całej Europy. Idea ta, stłamszona w przekonaniu Willmsa przez „internacjonalistyczny imperializm”, musi ulec odrodzeniu. Rekonstrukcja ogólnoniemieckiej świadomości oznacza, jak sugeruje autor, uwolnienie Niemców z upokorzenia i nędzy, w które popadli z winy zwycięskich aliantów, głównie zaś „obcoprzestrzennych” Stanów Zjednoczonych oraz Związku Radzieckiego.